

Rzecz o trudnym dziedzictwie Ziemi Zachodnich i Północnych. Sprawozdanie z seminarium pt. „Dziedzictwo migracji. Otwarte seminarium teoretyczno-praktyczne”, zorganizowanego przez Fundację Ważka i Stowarzyszenie „Tratwa”, Wrocław, 5 września 2018 r.

ALEKSANDRA PAPROT-WIELOPOLSKA

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

 <https://orcid.org/0000-0002-9637-1775>

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.279>

02/2018

**ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH**



Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

Konsekwencje powojennych migracji na Ziemi Zachodnie i Północne i związane z nimi przerwanie ciągłości kulturowej na tych terenach stanowi wyzwanie, z którym mierzą się na co dzień nie tylko badacze, ale przede wszystkim praktycy – animatorzy i edukatorzy podejmujący aktywność na rzecz społeczności lokalnych m.in. na Dolnym Śląsku. W odpowiedzi na ten problem Fundacja Ważka z Wrocławia (zajmująca się problematyką niematerialnego dziedzictwa kulturowego Dolnego Śląska) we współpracy ze Stowarzyszeniem „Tratwa” z Olsztyna (zajmującym się m.in. animacją kulturalną na Warmii i Mazurach) postanowiły zorganizować spotkanie pt. „Dziedzictwo migracji. Otwarte seminarium teoretyczno-praktyczne”, które stało się okazją do wymiany doświadczeń zarówno przedstawicieli sektora pozarządowego, instytucji kultury, jak i naukowców. Na miejsce spotkania wybrano wrocławski lokal „Barbara: infopunkt, kawiarnia, kultura”, powstały na potrzeby centrum informacyjnego Europejskiej Stolicy Kultury, a obecnie stanowiący przestrzeń działań kulturalnych i twórczych.

Seminarium odbyło się w ramach projektu „Akademia Kolberga 2018”¹ realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca oraz Stowarzyszenie „Tratwa” ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem spotkania było poddanie refleksji uczestników złożoności dziedzictwa kulturowego regionu. Zróznicowanie kulturowe mieszkańców Dolnego Śląska, wielogłosowość narracji o historii regionu i jego dziedzictwie sprzed i po 1945 r. stwarzają bowiem trudność w przekazywaniu wiedzy o przeszłości. Z tego powodu organizatorzy seminarium skupili się na zaprezentowaniu i omówieniu stosowanych przez nich metod i narzędzi podczas realizacji programów i projektów rewitalizacji kultury lokalnej na obszarach postmigracyjnych².

Podczas spotkania odbywającego się 5 września 2018 r. referaty wygłosiło czterech prelegentów. W pierwszym z nich pt. *Działania animacyjne i edukacyjne wokół dolnośląskiego „trudnego dziedzictwa”* dr Anna Kurpiel – wiceprezeska Fundacji Ważka – przedstawiła działania zrealizowane dotychczas przez fundację. Zwróciła uwagę, że dolnośląskie dziedzictwo kulturowe jest niezdefiniowane, polifoniczne i palimpsestowe z uwagi na to, że reprezentowane jest ono zarówno przez przedwojennych Dolnoślązaków, jak i tych, którzy stali się Dolnoślązakami przez fakt zamieszkania tu po wojnie. W odniesieniu do własnych doświadczeń dr Kurpiel zauważyła, że pojęcie dziedzictwa w regionie oscyluje wokół „pustych frazesów”, które nie niosą ze sobą głębszych znaczeń i refleksji chociażby na poziomie międzygeneracyjnego przekazu kulturowego. Odniosła to do działań edukacyjnych fundacji, podczas których często się okazuje, że uczestnicy np. wiedzą, że ich babcia pochodzi spod Lwowa, ale nie znają już kontekstu jej przyjazdu na Dolny Śląsk i traktują tę wiedzę wyłącznie jako fakt lub ciekawostkę. Dlatego prelegentka na przykładzie kilku projektów, m.in. „Odkrywki: animatorzy i twórcy w terenie”, „Prze-twórcy ludowi” czy „Oleśnickie memory”, próbowała wskazać na trudności związane z odpowiedzią na

1 Więcej o projekcie na stronie: <http://www.akademiakolberga.pl/project/malykolberg> (dostęp: 13 IX 2018 r.).

2 Zob.: <http://fundacjawazka.org/aktualnosci/224,Dziedzictwo-migracji-Otwarte-seminarium-teoretyczno-praktyczne.html> (dostęp: 13 IX 2018 r.).

pytania: co to znaczy być stąd?, jak definiować trudne dziedzictwo? Według niej są to kwestie, które należy poddać refleksji i redefinicji w ramach działań animacyjnych oraz edukacyjnych z czwartym pokoleniem osób zamieszkałych na Dolnym Śląsku po wojnie. Anna Kurpiel wskazała też, że wiedza etnograficzna o regionie nie jest upowszechniona wśród mieszkańców, którzy mają do czynienia z „wielością autorytetów”, tzn. instytucji, regionalistów, badaczy reprezentujących różne wizje definiowania dziedzictwa.

Wystąpienie to spotkało się z kilkoma zarzutami, m.in. prof. Barbary Fatygi, która stwierdziła, że istnieje wiele mniej lub bardziej wartościowych opracowań etnograficznych na temat Dolnego Śląska. Dodała też, że na obecnym etapie animatorzy na terenach postmigracyjnych powinni zastanowić się nad mówieniem o efektach swoich działań i ich długofalowym wpływie na społeczności lokalne, np. samodzielnym podejmowaniu aktywności na rzecz dziedzictwa, a nie tylko o sprawozdawczości. Dlatego w dyskursie powinno pojawić się również miejsce na mówienie o trudnościach w animacji i edukacji, np. związanych ze światopoglądem czy rekrutacją uczestników. W odpowiedzi na to dr Kurpiel przyznała, że nikt nie powinien mieć monopolu na tworzenie jedynej i właściwej narracji o dziedzictwie Ziemi Zachodnich i Północnych.

Drugi referat pt. *Złoty Piasek czyli jak budować kulturę więzi* wygłosił Ryszard Michalski ze Stowarzyszenia „Tratwa”. Przedstawił on w nim działalność stowarzyszenia, poczynając od lat 90. XX w., zwracając uwagę na działania realizowane w ramach grup wielopokoleniowych na Warmii i Mazurach. Podkreślił, że aby efektywnie prowadzić działania animacyjne, przeszłość powinna zostać uwolniona od moralnego zobowiązania mieszkańców terenów postmigracyjnych. Zwrócił uwagę, że w tego rodzaju aktywności ważne jest uświadomienie uczestnikom znaczenia indywidualnego praktykowania historii i jej przeżywania. Dlatego częstą metodą animacyjną stosowaną przez Stowarzyszenie „Tratwa” jest organizowanie spotkań skłaniających ludzi do refleksji nad własnym dziedzictwem dzięki rodzinnemu przekazowi międzypokoleniowemu, czyli wiedzy zapośredniczonej przez osoby z najbliższego otoczenia. Tego rodzaju metody są efektem „poszukiwania pedagogiki dla trudnego dziedzictwa”, czyli sposobu mówienia o nim oraz poszukiwania odpowiedzi na pytanie: Jak stworzyć z dziedzictwa przedmiot progresywnej kreacji? Problematyczne jest bowiem to, że tego rodzaju dziedzictwo często jest „nieużytkowane”, a mieszkańcy miast i wsi nie są świadomymi i odpowiedzialnymi gospodarzami swojej „małej ojczyzny”, przez co dziedzictwo może podlegać wyłącznie procesowi bezkrytycznej sentymentalizacji. W dyskusji po wystąpieniu Michalskiego zwrócono natomiast uwagę na to, że instytucje i organizacje zewnętrzne mogą wpływać na kształtowanie aspiracyjnej wizji kultury na obszarach postmigracyjnych, co nie zawsze jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców, którzy powinni bardziej korzystać z doświadczenia wcześniejszych pokoleń.

W trzecim wystąpieniu pt. *Kultura ludowa: pożytki z metafory kłacza* prof. dr hab. Barbara Fatyga z Katedry Metod Badania Kultury Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego skupiła się na koncepcji figury kłacza zaproponowanej

przez Gilles'a Deleuze'a i Felixa Guattariego³. Według niej ta metafora jest bazą wyjściową refleksji nad współczesną formą kultury. Kłęczę można rozumieć zgodnie z jego definicją słownikową z zakresu botaniki jako pęd podziemny, który wciąż się rozrasta, ale pełni przede wszystkim funkcję pędu przetrwalnikowego i spichrzowego o nieograniczonym niczym wzroście⁴. W odniesieniu do kultury i dziedzictwa kłęczę ma obrazować więc połączenie czegoś odrębnego lub innego z innym, nieprzystającym. Kłęczę stanowi wielość i według prof. Fatygi w ten sposób należy opisywać dolnośląską miejscową kulturę i tradycje. Łączone są tutaj ze sobą bowiem różne narracje o przeszłości i tradycje, które pozornie do siebie nie przystają, ale w wyniku przekazu kulturowego na poziomie rodziny i instytucji kultury zaczynają funkcjonować i są akceptowane przez społeczności mimo swej historycznej nieprzystawalności.

W drugiej części wystąpienia prelegentka odniosła się do definicji kultury ludowej. Według prof. Fatygi należałoby przemyśleć na nowo kategorię ludu i określić jej znaczenie w świecie współczesnym, dlatego zaproponowała własną – nową definicję tej kultury:

Kultura ludowa to specyficzna subkultura kultury rozumianej całościowo (jako federacja subkultur). Na kulturę ludową składają się konfiguracje praktyk kulturalnych i ich materialnych i niematerialnych wytworów (w tym jednostek i grup ludzkich traktowanych jako osoby-komunikaty, przenoszące wartości i znaczenia). Kultura ludowa istnieje w perspektywie globalizacyjnej, która w każdym konkretnym przypadku zbiega się w punkcie oznaczonym jako swojskość. Jej nosicielami i użytkownikami są bowiem jednostki i grupy społeczne, które – „przekraczają granice klas, wieku i przestrzeni” (jak to opisuje Michel Maffesoli), ale zarazem potrzebują takiej swojskiej (oswojonej) kultury, przystosowanej do zaspokajania ich własnych codziennych i odświętnych potrzeb⁵.

W związku z tym podstawowym wyznacznikiem kultury ludowej jest społeczność, która wytwarza bliskość i więzi. Ponadto prof. Fatyga zwróciła uwagę na sytuację w muzeach, gdzie obecnie w kanon kultury ludowej coraz częściej wprowadza się elementy świata międzywojennego. Natomiast „erupcja” kultury ludowej jako pewnego rodzaju synkretyzmu kulturowego ma miejsce najczęściej podczas festynów, w czasie których tworzy się nowe reprezentacje „ludowości”.

Ostatnie referat pt. *Dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska. Nieobiektywna instrukcja obsługi* wygłosiła Elżbieta Berendt z Muzeum Etnograficznego, Oddziału Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Prelegentka zwróciła uwagę na perspektywy

3 Jest to drugi tom Kapitalizmu i schizofrenii Gilles'a Deleuze'a i Felixa Guattariego wydany jako: G. Deleuze, F. Guattari, *Tysiąc plateau*, Warszawa 2015. Prelegentka powoływała się jednak na tekst w wersji anglojęzycznej.

4 Zob.: <https://sjp.pl/k/C5%82%C4%85cze> (dostęp: 4 X 2018 r.).

5 <http://ozkultura.pl/node/401> (dostęp: 4 X 2018 r.). Zob. też szerzej: B. Fatyga, *Kultura z ludem czy bez ludu?*, [w:] *Kultura ludowa. Teorie – praktyki – polityki*, red. B. Fatyga, R. Michalski, Warszawa 2014, s. 173–188. Dostępne on-line: http://ozkultura.pl/files/kultura_ludowa.pdf (dostęp: 4 X 2018 r.).

oglądu kultury, z zewnątrz i od wewnątrz, które wpływają na odmienne wartościowanie dziedzictwa. Odniosła się również do osobistych emocji, wspomnień i bagażu kulturowego rodziny, które oddziałują na sposoby dbania o dziedzictwo Dolnego Śląska. Dla niej ważne było dorastanie w rodzinie osadników, w których domu nadal pozostawały ponemieckie meble. Stały się one z czasem naturalnym – stałym elementem wnętrza domu. Berendt wielokrotnie podkreślała znaczenie różności, inności i wielości w mówieniu o dziedzictwie kulturowym i tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska.

Po części wykładowej odbył się panel dyskusyjny z udziałem prelegentów oraz koordynatora regionalnego Narodowego Instytutu Dziedzictwa ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego w województwie dolnośląskim – Krzysztofa Czartoryskiego, a także kierownika Domu Kultury w Gminnym Ośrodku Kultury w Oleśnicy. Uczestnicy debaty odnieśli się do kilku zagadnień związanych z dziedzictwem kulturowym. Jednym z nich były zapisy Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 r. Z jednej strony stwarza ona nowy system ochrony dla tradycji żywych i ważnych dla społeczności lokalnych. Problematyczne jednak jest definiowanie i wartościowanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego na terenach o przerwanej ciągłości kulturowej. Z drugiej strony tworzy też zagrożenie komercjalizacją zjawisk związanych z kulturą tradycyjną. Drugim ważnym zagadnieniem było pytanie o to, jak świętować niepodległość Polski na Ziemiach Zachodnich i Północnych i jak o tym mówić. W 2018 r. odbywają się licznie wydarzenia upamiętniające odzyskanie niepodległości. Jednak na obszarach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej poszukiwanie polskich śladów jest problematyczne.

Seminarium wokół trudnego dziedzictwa Dolnego Śląska było kolejną okazją do dyskusji na temat zmian społeczno-kulturowych po 1945 r. oraz zmierzenia się z trudną historią regionu w ramach działań animacyjnych i edukacyjnych. Cenna była wymiana poglądów, doświadczeń i wspólne poszukiwanie przez prelegentów rozwiązań mających na celu zdefiniowanie potrzeb mieszkańców tych terenów w zakresie dziedzictwa kultury ludowej i tradycyjnej. Niestety w seminarium wzięło udział nieduże grono teoretyków i praktyków z obszaru kultury. Zabrakło też formy warsztatowej opartej na wymianie doświadczeń i czynnym uczestnictwie pozostałych osób, którą zapowiadała formuła spotkania, tj. seminarium. Niewątpliwą wartość spotkania stanowi udział reprezentantów różnych podmiotów i instytucji z poszczególnych obszarów ziem Zachodnich i Północnych, którzy we wspólnej dyskusji mogli przedstawić różne punkty widzenia i podzielić się doświadczeniami, które – choć różne – dotyczyły przecież wspólnego problemu.